GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE
WTOREK
22 STYCZNIA 1918.
NR. 18. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnosz. niem	bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56 —)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. [illegible]. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Strajk trwa dalej.

Wiedeń. Wypadki dnia wczorajszego dowodzą, że przywódcy strajku nie zupełnie potrafili opanować masy strajkujące. Mimo uchwały, aby w poniedziałek podjęta została praca, tylko część przedsiębiorstw została w poniedziałek uruchomiona. Bezrobocie trwa dalej, przedewszystkiem w fabrykach metalurgicznych. Wielkie fabryki na Ottakring, w Floridsdorfie i Favoriten nie przestały strajkować. Robotnicy odbywają w lokalach strajkowych bardzo roznamiętnione zgromadzenia, na których wystąpili przeciw przywódcom z zarzutami, że okazali się wobec rządu za bardzo ustępliwi. W dzielnicy Favoriten robotnicy obradują prawie w permanencyi. Uchwała mężów zaufania, że należy w poniedziałek pracę podjąć, nie została na zgromadzeniach przyjęta do wiadomości i robotnicy domagają się, aby posłowie sami stawili się na zgromadzeniach i złożyli sprawozdanie o rokowaniach z rządem. Na ulicach ponowiły się wielkie demonstracye, w czasie których, zwłaszcza kobiety, domagały się gwałtownie zawarcia pokoju. W niedzielę wieczorem miało się odbyć przedstawienie w jednym z domów robotniczych, ale wzburzone tłumy rozbiły przedstawienie, gdyż, zdaniem ich, obecne czasy nie nadają się do urządzania przedstawień, przyczem zdemolowano urządzenie budynku. Domy robotnicze otoczono silną strażą policyjną.

ROZŁAM WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Wiedeń. Jak donoszą pisma wiedeńskie, w rewirze fabrycznym Wiener-Neustadt, tylko część fabryk podjęła pracę. Wśród robotników zaznaczył się wielki rozłam. Mniejsza grupa robotników pozostała wierna kierownictwu partyi, zaś większość oświadcza, że będzie dalej strajkowała. Na czele chcących strajkować stoją przedewszystkiem kobiety, których zgromadzenia mają bardzo burzliwy przebieg.

PROTEST PARTYI CHRZEŚC.-SPOŁ.

Wiedeń. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne ogłasza następującą odezwę: Brak przewidywania i brak siły, do czynu doprowadził do ciężkich zaburzeń w organizacyi żywnościowej i do zmniejszenia racyi mąki. Skutkiem działalności wrogich państwu żywiołów wybuchł z powodu tego stanu rzeczy ruch, który następnie przeszedł od kwestyi wyżywienia ludności do politycznych żądań.

Stronnictwo chrześc.-społeczne uważa za rzecz szkodliwą, jeżeli w chwili obecnej, gdy tylko konsolidacya wewnętrzna monarchii może dać naszym przedstawicielom możność silnego wystąpienia, osłabia się ich stanowisko przez ruchy strajkowe. Raz rozpętany ruch może być w dalszym ciągu wyzyskany do jednostronnych celów politycznych. Rokowania z rządem były prowadzone jednostronnie przez jedną partyę, która zamknęła usta całej nie socyalno-demokratycznej prasie Wiednia, a informowanie opinii publicznej uczyniła swoim monopolem. Takiemu rozwojowi wypadków przypatrywał się rząd z założonemi rękoma, a nawet go czynnie popierał. Stronnictwo chrześc.-demokratyczne zastrzega się przeciw tego rodzaju terroryzowaniu większości ludności Wiednia.

GEN. ARC. O SYTUACYI.

Wiedeń. B. kor. Sprawozdawca wojenny „N. W. Tagbl." miał rozmowę z szefem sztabu generalnego, bar. Arzem, który o ostatnim ruchu strajkowym wyraził się podobnie, jak wobec sprawozdawcy wojennego „Arbeiter Ztg", poczem ponownie podkreślił niezachwianą wolę pokoju ze strony monarchii i oświadczył, że on sam życzy sobie pokoju. Bar. Arz wskazał również na niemożliwość odwołania wojsk z obsadzonych obszarów, a oficer obecny przy tej rozmowie dodał dla ilustracyi, że największa część wojsk rosyjskich, które stały w obsadzonym jeszcze skrawku Galicyi wschodniej opuściła swe rowy strzeleckie i że hordy rozbójnicze, złożone z rosyjskich maruderów, paląc i rabując, krążą po tych stronach. Szef sztabu generalnego wskazał następnie na to, że zawsze mówi się tylko o możliwości zawarcia szybkiego pokoju z Rosyą, a przeocza się zupełnie, że Koalicya nie uczyniła jeszcze żadnego kroku na rzecz pokoju. Bar. Arz powiedział: Widzi pan, jak gwałtownie nawet Rumunia opiera się przyłączeniu się do rokowań pokojowych. Włochy, zdaje się, przeoczyły, że stoimy głęboko na ich obszarach i ciągle jeszcze mówią o przyłączeniu Tryestu i Trydentu. Koalicya dotychczas ani jednem słowem nie zaznaczyła, że zwrot niemieckich kolonii rozumie się sam przez się. Ze wszystkich względów wydają się mi przedwczesnemi wysoko wybujałe nadzieje pokojowe, jakie w ostatnich tygodniach rozszerzyły się wśród ludności.

Hr. Czernin ostrzega.

Budapeszt. 30 delegatów robotniczych zjawiło się wczoraj u prezydenta gabinetu dra Wekerlego. Przywódca delegacyi wręczył premierowi pismo, w którem robotnicy oświadczają, że obstają przy swoich żądaniach i domagają się od rządu gwarancyi, że one zostaną spełnione. Dr Wekerle przyjął adres robotników i udzielił im następującej odpowiedzi:

Rząd stoi na stanowisku, jakie wyraził hr. Czernin w swojem oświadczeniu. Rząd węgierski popiera pokojową politykę hr. Czernina, której urzeczywistnienie jest także najgorętszem życzeniem cesarza. Hr. Czernin, który pierwszy ogłosił zasadę pokoju bez aneksyi i odszkodowań, telegrafował, że istnieje uzasadniona nadzieja, iż pokój z Rosyą i Ukrainą na tej podstawie w najbliższym czasie dojdzie do skutku. Równocześnie jednak zwraca uwagę, że masowy strajk austryacki szkodzi poważnie sprawie rokowań pokojowych. Jeśli taki szczery przyjaciel pokoju i rozbrojenia, jak hr. Czernin, uważa za potrzebne takie stanowcze ostrzeżenie, muszą wszyscy ci, którzy wraz z nami nad sprawą pokoju współpracują, działać w tym kierunku, aby natychmiast powróciły normalne stosunki.

„Vorwärts" ostrzega rząd niemiecki.

Berlin. „Vorwärts" ogłasza obszerny artykuł, w którym omawia ostatnie wydarzenia w Austro-Węgrzech i stosunek ich do polityki, prowadzonej przez rząd niemiecki. Stwierdza, że w ostatnich dniach mocarstwa centralne stały nad przepaścią. Z powodu propagandy aneksyonistycznej wszechniemców groziło nietylko zerwanie rokowań z Rosyą, ale także zupełne odosobnienie polityczne Niemiec od całego świata. Jeśli rząd niemiecki nie przyłączy się do oświadczeń hr. Czernina bezzastrzeżeń, stanie się, że Rosya i Austro-Węgry pogodzą się ze sobą, a Niemcy, nie zyskawszy żadnego przyjaciela, stracą ostatniego sprzymierzeńca.

„Vorwärts" przyznaje Austro-Węgrom prawo do zabierania stanowczego głosu w obecnej chwili i zapewnia, że olbrzymia większość narodu niemieckiego popiera ich politykę. W końcu pisze:

„Klasa pracująca Niemiec nie powinna być prowadzona na myśl, że w Niemczech brak pewnych skutków dlatego, że niema pewnych powodów, które w Austryi na jaw wystąpiły. I jeśli poprzednio powiedzieliśmy, że Niemcy nie powinny się politycznie izolować i nie poświęcać ostatniej przyjaźni dla agitacyi politycznej, która u sprzymierzeńców wywołuje obrzydzenie, to podnosimy teraz z jeszcze większym naciskiem: Rząd nie powinien pod naporem tej agitacyi izolować się od własnego narodu. A może pragnie się dojść do takiego stanu, że Austrya, Rosya i naród niemiecki pogodzą się co do kwestyi pokoju, a tylko rząd niemiecki do tego się nie przyłączy? Taki stan rzeczy musiałby mieć swe następstwa wewnętrzne i to takie, iż każdy rozsądny polityk musi przed nimi się cofnąć."

Pogłoski o dymisyi gabinetu.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie notują pogłoskę o dymisyi gabinetu dra Seidlera. Dzisiejsze obrady w parlamencie przyniosą gabinetowi ostry atak ze strony partyi mieszczańskich. Z faktu, że cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu dra Körbera, dzienniki wysnuwają wniosek, że on jest upatrzony na następcę dra Seidlera.

Podobnie pisma berlińskie przynoszą pogłoski o dymisyi gabinetu w zupełnie pozytywnej formie. „Vossische Ztg" donosi, że gabinet wręczył już cesarzowi dymisyę i na następcę upatrzony jest hr. [illegible]ggenburg.

O podział Czech.

Wiedeń. Zjednoczenie czesko-niemieckie posłów niemieckich postanowiło na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów złożyć bardzo ostre oświadczenie w sprawie podziału Czech. W oświadczeniu tem powiedziano między innymi, że Niemcy, zamieszkali w Czechach, domagają się utworzenia samoistnej prowincyi czesko-niemieckiej, ze wszystkimi właściwościami i prawami kraju koronnego w ramach monarchii austryackiej i w zupełnej niezależności od czeskiej części Czech. Wszelkie usiłowania do utworzenia czesko-słowackiego państwa i poddania mu Niemców czeskich odeprą ci w w razie potrzeby nawet siłą.

„Nie możemy już nigdy uznać sejmu królestwa czeskiego i nie zniesiemy jego istnienia. Domagamy się dla niemieckiej prowincyi Czech własnego przedstawicielstwa, powołanego na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania. Domagamy się usunięcia wszystkich czeskich urzędników z części niemieckiej Czech. Domagamy się, aby w granicach niemieckich Czech językiem urzędowym i w szkole był tylko język niemiecki. Czas spokojnego wyczekiwania już przeszedł. Każde zwlekanie z naszej strony stanowiłoby zbrodnię, popełnioną na własnym narodzie."

Oświadczenie kończy się stwierdzeniem, że posłowie niemieccy z Czech nie poprą żadnego rządu, który nie da im gwarancyi urzeczywistnienia tego programu.

Uwolnienie aresztowanych i pogłoski o amnestyi.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia.

(al.) W tych dniach wypuszczono na wolność z obozu jeńców w Niemczech znanych działaczy politycznych adwokata Henryka Konica i p. St. Nowodworskiego.

* * *

W związku z pobytem Rady regencyjnej w Berlinie obiegają tu pogłoski o amnestyi dla więźniów politycznych, która ma być ogłoszona 27-go bm., t. zn. w dzień urodzin ces. Wilhelma. Amnestya ma być udzielona według 4-ch kategoryi. Skazanym na ciężkie więzienie będzie kara zamieniona na grzywnę. Mają zostać uwolnieni członkowie P. O. W. i organizacyi politycznych, o ile Nacz. Dowództwo Armii nie zaznaczy, że działalność ich była szkodliwa dla tyłów armii. Wreszcie odzyskać mają wolność internowani w w Benjaminowie i Łomży żołnierze polscy, również kolejno, według kilku kategoryi (niekarani, karani, skazani na ciężkie kary itd.).

Pogromy na Rusi.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, 15. stycznia.

Podole.

„Kijewlanin" podaje następujące szczegóły pogromu majątku Jurkówki, własność p. J. Mańkowskiego. Włościanie nietylko rozgrabili mienie p. Mańkowskiego, ale odebrali nawet od robotników folwarcznych ich własne narzędzia. Obecnie ci nieszczęśliwi, pozbawieni chleba i opału, obciążeni licznemi rodzinami siedzą na rumowiskach mieszkań folwarcznych o chłodzie i głodzie.

We wsi Kaletynie (pow. jampolski) włościanie od miesiąca przeszło rąbią piękny las budulcowy „Busza", własność p. Karewickiego. Codziennie kilkadziesiąt fur budulca wywożone są z lasu. We wsi Mazurkówka, pow. mohylowskiego, dn. 28. listopada, syn miejscowego włościanina, Pawlik, żołnierz kawalerzysta, urlopowany, zamordował podhorążego 41 pułku piechoty. Podchorąży, będąc pijany, dobijał się do chaty Pawlika, gdzie mieszkał chorąży tegoż 41 pułku, mając podobno z oficerem tym jakieś porachunki. Pawlik nie chciał puścić pijanego do chaty. Wynikła bójka. Finał tego zajścia był okropny. Pawlik odciął podchorążemu głowę i poobcinał mu palce na rękach. Podobne historye zdarzają się dziś na wsi podolskiej dość często.

Kijowszczyzna.

Korespondent „Kijewlanina" donosi, że w podróży na front dnia 23. listopada zatrzymał się na stacyi Berodianki kolei Poł.-Zach., gdzie znajduje się majątek ziemski hr Szembeka. Wieczorem cała okolica była oświetlona rakietami i zrzadka słychać było wystrzały. Korespondent udał się na miejsce skąd słychać było strzały, odległe od stacyi o cztery wiorsty. Przeszedłszy jakie dwie wiorsty posłyszał okropne jęki i krzyki, nietylko ludzkie, ale i bydlęce wycia przeraźliwie zlewały się w hałas, budzący przestrach, podobny, jak słyszy się tylko podczas bitw na froncie. Gdy korespondent podszedł do jednego z folwarków, przeląkł się bardziej jeszcze. Wszędzie widać było ludzi różnej płci, wieku i stanu, zajętych niszczeniem różnych rzeczy, inni zaś padali półżywi, wyczerpani skutkiem naprężenia nerwów i zmęczenia.

Każdy usiłował wziąć jak najwięcej i jak najcenniejsze przedmioty. Zwyciężał najsilniejszy fizycznie. Nazajutrz korespondent rozmawiał z oficyalistami folwarku, którzy oświadczyli, iż rabunek był bezwzględny w całem tego słowa znaczeniu. Zabrano całe mienie nietylko hr. Szembeka, ale i jego oficyalistów, nie bacząc, iż niektórzy mają po 5—6 dzieci. Kwitnący majątek kulturalny został zniszczony. Trzy folwarki: Jagniczka, Wosiczka i Berodianka, różne warsztaty, gorzelnie itp. zagrabione. Straty bardzo są wysokie. Anarchii władze miejscowe stłumić nie mogą.

W powiecie radomskim.

Radomski komisarz powiatowy i inni urzędnicy donoszą o pogromach w m. Chabno i okolicach. W Chabnie przez dni kilka trwał pogrom składu wódki. Rabusie zjechali się z sześciu gmin okolicznych, uzbrojeni w karabiny i bomby. Otoczyli skład i nie dopuszczali do niego władz. Batalion ukraiński został stamtąd wycofany. Spodziewany jest napad na biuro pocztowe.

Sprawa Zagłębia Dąbrowskiego.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia.

(al.) Ze strony bezwzględnie dobrze poinformowanej otrzymuję następujące wiadomości, dotyczące Zagłębia Dąbrowskiego:

Sprawa wykupna Zagłębia Dąbrowskiego wywołała silne zaniepokojenie zarówno w Galicyi, jak i w Królestwie. Władze okupacyjne postanowiły sprzedać kopalnie, które były własnością towarzystw francuskich i francusko-włoskich. Przedewszystkiem wymieniano kopalnie towarzystw „Renard", „Czeladź" i tereny Sosnowickiego Towarzystwa kopalń węgla. Wagę sprawy podnosi fakt, że kopalnie wyżej wymienione, przedewszystkiem zaś Sosnowickie Towarzystwo kopalń węgla, wykazywały najwyższą produkcyę w Zagłębiu. Dzienna ich produkcya wynosi 1000 wagonów. Kopalnie „Renard" zostały już podobno przez przedsiębiorców niemieckich zakupione. Rząd Królestwa Polskiego wobec oczywistego niebezpieczeństwa rozpoczął energiczną interwencyę u władz niemieckich, celem strzeżenia praw kraju wobec zagrożonych terenów. O sprawie poinformowano kanclerza, hr. Hertlinga.

Jakkolwiek władze okupacyjne stwarzają liczne trudności, jednakże nie ustaje akcya, zmierzająca do zyskania dla rządu Królestwa Polskiego prawa pierwszeństwa zakupna wspomnianych terenów.

Opinia tutejsza z niepokojem wyczekuje rozstrzygnięcia tej tak ważnej dla egzystencyi kraju sprawy.

W sprawie Komisyi Likwidacyjnej.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, 14. stycznia.

W pismach petersburskich znachodzimy następujący komunikat:

„Na zasadzie dekretu Rady Komisarzy Ludowych o Komisyi Likwidacyjnej Komisaryat Polski wspólnie z referentami wydziałów na posiedzeniu dnia 11. grudnia st. st. postanowił wyznaczyć prowizoryum dla objęcia Komisyi Likwidacyjnej oraz zapoznania się ze stanem jej prac. W skład prowizoryum weszli towarzysze S. Budkiewicz i L. Pinkus Tizarski.

Literatura dla dzieci.

(Dokończenie).

Oto co nam opowiada Jadwiga Strokowa w broszurce „T. S. L.":

„Przychodzi dziś mała dziewczynka z matką.

„Proszę pana, przyniosłam na T. S. L. dwie korony."

„Dziękuję bardzo, któż cię zachęcił do ofiary?"

„Mały Światek" napisał, ażebyśmy dzieci składały datki dla narodu, proszę przyjąć".

Matka mi wyjaśnia:

„Mania dostała pudełko pomadek na imieniny. Ani jednej pomadki nie zjadła sama. Wybierał je młodszy braciszek i za każdą wyjętą pomadkę wkładał do pudełka 4 halerze. W ten sposób zebrało dziewczątko 2 korony i oto przynosi".

Podobnie i w Warszawie „Moje pisemko" wspólnie z dziećmi utrzymuje ochronkę. W ostatnich 20 latach bardzo się rozwinęła nasza literatura dla dzieci. Powieści historyczne piszą: Teresa Papee, Zielińska, Morawska, Przyborowski, Gałęzowska, Strokowa, Strażyńska, Domańska, Leśniewska, Ostrowski, Mossoczowie, Dembińska, Bobrowska i inni. Wszystkie te powieści poczęte w szlachetnej myśli odtworzenia naszej przeszłości narodowej, przeważnie ładnie napisane, grzeszą jednak czasami nieścisłością historyczną, utrudniającą dziecku, dobre zrozumienie danej epoki. Prócz powieści historycznych mamy i książki, uczące dzieci dziejów Polski w przystępnej formie dyalogów, opowiadań, wypisów. Śliczną pracę tego rodzaju daje nam jedna z najbardziej utalentowanych naszych autorek Z. Bukowiecka w „Książce Zosi". Są to rozmowy babuni z maluśką wnuczką o przeszłości narodowej. Przystępnie i niesłychanie zajmująco przesuwają się przed nami obrazy przeszłości od najodleglejszych naszych przodków, stworzenia pierwszej kultury, po przez zdobywcze panowanie Piastów, aż do rozkwitu za Jagiellonów. I dalej snuje babcia opowiadania, o królach naszych, o bohaterach, o uczonych i świętych mężach i o dzielnych niewiastach naszych. Dla mniejszych dzieci również są doskonałe dziełka Teresy Papee: „Opowiadanie ciotki Ludmiły" i Chrząszczewskiej. Dla starszych dzieci piszą Orsza-Radlińska, Niewiadomska, Chołoniewska i inne.

Nasza powieść obyczajowa dla młodzieży, to też służebnica idei narodowej, odzwierciedlająca stosunki nasze społeczne, tak różne pod każdym zaborem. Brak swobody narodowej legł przykrym ciężarem na główkach dziatwy naszej, smutnie i poważnie kształtując ich duszyczki. Smutną też i poważną jest nasza literatura dla młodzieży. Malując życie nasze powszednie, autorzy mówić muszą o ciągłej, ofiarnej a cichej walce społeczeństwa naszego wobec przemocy i ciągle jeden ideał wskazywać muszą — drogę ku wyzwoleniu. „Dla przyszłości" Popławskiej jest taką powieścią. Bohaterka opowiadania, sierota bez matki, wychowuje się do 15-go roku życia u ojca, którego wysoki urząd, zatrzymuje w Petersburgu. Nieco już zrusyfikowaną dziewczynkę przywozi ojciec do Warszawy, do przyjaciółki jej matki. W Warszawie dwa prądy chwytają duszę dziewczynki. Wpływ rusyfikujący nauczycieli, którzy w dziewczęciu widzą swoją krajankę i czysty wpływ otoczenia domowego, wiodącego ją do poznania i pokochania polskich ideałów. Dom zwycięża i oto jedna pracownica więcej na ojczystej niwie. Piękne powieści obyczajowe zawdzięczamy Bukowieckiej, Porawskiej, Prażmowskiej, Daleckiej, Rogoszównej, Okołowiczównej i innym.

Widzimy więc, że dzieciom naszym nie braknie książek szczerze po polsku pomyślanych, a jednak jakże często spostrzegamy w ich małych rączkach brzydkie książki jak np.: „Ducha puszczy" pełnego morderstw i mściwych walk i wiele innych, podobnej treści utworów, które chęć zysku rzuciła na rynek księgarski.

W końcu chciałabym zwrócić uwagę rodziców na otwartą w lecie czytelnię dla dzieci przy Polskim Związku Niewiast katolickich w Krakowie. (Szczepańska 5, I. p. od 4—5 po poł.). Zajmująca się czytelnią sekcya pedagogiczna tegoż Związku pragnie zgromadzić wszystkie perełki naszej dziecięcej literatury. Staraniem jej jest i będzie podawać dzieciom tylko książki dobre, budzące w małym czytelniku myśli zdrowe i chęć do pięknych czynów.

Z. Krz.

Reorganizacya Komisyi Likwidacyjnej zostanie dokonaną po porozumieniu z Radą przy Komisaryacie Polskim wraz z pracownikami Komisyi Likwidacyjnej. Sekretarz Główny Komisaryatu: Wł. Matuszewski."

Fabryka maszyn rolniczych.

W sprawie polskiej fabryki maszyn rolniczych otrzymujemy następujące pismo:

„Dążenie do samodzielności gospodarczej budzi się coraz bardziej w naszem społeczeństwie. Sprawą założenia fabryki maszyn rolniczych zainteresowało się nasze społeczeństwo i nasza prasa, zwłaszcza ta, która na swych łamach popierała sprawę rozwoju przemysłu i rolnictwa polskiego. Doświadczenia lat ubiegłych z obcym, wrogim nam kapitałem, inwestowanym w naszym przemyśle, przestrzegają nas, by nasze fabryki i przedsiębiorstwa chronić od obcego wpływu i finansować kapitałem czysto polskim.

Na szczęście jednakże w artykule: „Pod żydowską dyktaturą" podniesiony zarzut przeciw Wojennej Centrali Handlowej, jakoby ona popierała interesa banków wiedeńskich, a przedewszystkiem „Credit-Anstalt", okazał się niesłuszny.

Wojenna Centrala Handlowa podnosząc myśl założenia fabryki maszyn rolniczych, zwołała w swych lokalach w listopadzie ub. roku konferencyę, w której wziął udział obok jej reprezentantów, przedstawiciele organizacyi rolniczo-handlowych, tj. Związku Kółek rolniczych, Syndykatu rolniczego, Banku rolniczego oraz Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Sprawozdanie z odbytego posiedzenia ogłosiła W. C. H. w Nrze 5 swej Korespondencyi. Ze sprawozdania tego przekonać się można, że W. C. H. zwołując posiedzenie, miała chęci jak najlepsze, pragnęła, aby w kwestyi założenia fabryki maszyn rolniczych wypowiedziały się wszystkie organizacye rolniczo-handlowe, „aby nietylko były odbiorcami tej nowej fabryki, lecz, aby przystąpiły do sfinansowania jej z jak największymi udziałami i przez to w jej prosperowaniu miały jak największy, bezpośredni interes. W ten sposób bowiem organizacye rolniczo-handlowe za pośrednictwem których cały import maszyn rolniczych przychodzi do kraju, poprzeć musiałyby we własnym interesie swoją fabrykę maszyn rolniczych, a służąc nadto jej informacyami, co do wymagań odbiorców, gwarantowałyby jej byt i wielki rozwój w przyszłości.

Tylko bowiem w ten sposób, przy szczerem i obywatelskiem poparciu organizacyi, fabryka ta utrzymać się będzie mogła.

Musimy sobie uprzytomnić, że czeka ją szalona konkurencya wzbogaconych na wojnie fabryk zachodnich, które nadto posiadając długoletnie doświadczenie, wykształcony personal i fachowych robotników będą mogły fabrykować niewątpliwie taniej.

W tej sprawie inwestowany kapitał ponosić będzie musiał niejedne ofiary. Zdając sobie sprawę z technicznej trudności W. C. H. chciała, aby projektowana fabryka oparła się w Galicyi przedewszystkiem o firmę Zieleniewski, oraz, by przy jej założeniu współdziałały inne polskie fabryki, zwłaszcza fabryka Cegielskiego w Poznaniu i Wolskiego w Lublinie. W kwestyi tej posiedzenie zostało odroczone aż fabryka Zieleniewskiego wypracuje odnośny projekt i kosztorys. Organizacye zaś rolniczo-handlowe przyrzekły porozumieć się ze swemi Radami Nadzorczemi i przystąpić do sfinansowania przedsiębiorstwa kapitałem czysto polskim.

Następna konferencya odbędzie się prawdopodobnie z początkiem przyszłego miesiąca, fabryki Cegielskiego i Wolskiego przyrzekły przysłać swoich delegatów. Gdyby jednakże nasz rodzimy kapitał, jak to często się zdarzało, gdy przechodził do konkretnego działania przed nim, bądź co bądź zawsze pewnego rodzaju ryzykiem, miał się wycofać, to już społeczeństwo nasze poniesie winę.

INŻ. ST. PAWLIKOWSKI.

KRONIKA.

Z miasta.

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Staraniem Związku polskiej młodzieży szkolnej w dniu dzisiejszym o godz. 7 rano odbyło się w katedrze na Wawelu przed ołtarzem św. Stanisława nabożeństwo w rocznicę powstania styczniowego. Nabożeństwo odprawił ks. Władysław Wojtoń T. J., który też następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie. W nabożeństwie wzięła liczny udział młodzież szkół średnich z rodzicami, weterani 1863 r. i inni wierni.

We czwartek odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych uczestników powstania w kościele N. P. Maryi o godz. 10 przedpołudniem.

SPIS SZKÓD. Wobec wielkich szkód, jakie poniosła ludność Krakowa z powodu ostatnich zaburzeń, magistrat w myśl uchwały Rady miejskiej, zwraca się do wszystkich poszkodowanych, aby w ciągu dni 8 zgłosili swe pretensye z tego tytułu do magistratu. — Należy również likwidować i te szkody, które powstały w [illegible] w dzielnicy Podgórze. — Gdy materyał cały będzie ułożony, magistrat odniesie się do kompetentnych władz o pełne odszkodowanie obywateli krakowskich.

ODCZYT O HISTORYCZNEJ PODSTAWIE CHRYSTYANIZMU wobec krytyki nowoczesnej wygłosi ks. Jan Urban T. J. w czwartek, dn. 24 stycznia b. r. w sali Kopernika w Collegium Novum. W szczególności będzie w nim mowa o „Zmartwychwstaniu Jezusa wobec racyonalizmu". Początek odczytu o godz. 6 i pół wieczór. Bilety wstępu po 50 hal. u wejścia na salę. Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczono na Litwę.

„LUDZIE I ARMATY". Na liczne zapytania, jakie napływają do redakcyi, odpowiadamy, że korespondencye wojenne z Belgii i Francyi red. W. Noskowskiego, które ukazywały się w „Głosie Narodu" w ciągu grudnia i stycznia, wyjdą za niewiele dni w wydaniu książkowem pod powyższym tytułem. Ze względu na brak papieru, ilość egzemplarzy będzie stosunkowo ograniczona; że zaś zamówienia napływają już teraz licznie wraz z zapytaniami, przeto donosimy, że kto pragnie sobie zapewnić egzemplarz, może donieść o tem kartką do administracyi naszego dziennika, po czem książka będzie dlań zarezerwowaną.

RACYE CHLEBA ZA NIEDZIELĘ I WTOREK. Dla informacyi magistrat zwraca uwagę publiczności, że piekarnie są obowiązane wydać konsumentom następujące racye chleba: za niedzielę 20 b. m. po 210 gramów na osobę, zaś za poniedziałek względnie wtorek 21 i 22 b. m. po 157.50 gram. na osobę, każdym razem za ściągnięciem trzech odcinków karty kontrolnej, czyli łączna racya chleba za te dwa dni wynosi 367.5 gramów.

O DOSTAWY Z ROSYI. Wczoraj odbyło się pod przew. wicepr. Federowicza posiedzenie połączonych sekcyi skarbowej z prawniczą, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek, by gmina m. Krakowa przystąpiła do założyć się mającej Spółki dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą.

OSOBLIWA ORTOGRAFIA. Na drzwiach jednego ze sklepów przy ul. Łobzowskiej widniało onegdaj następujące ogłoszenie: „Mięso sprzedaje się j i ó t r o".

Z Polski i ze świata.

STRAJKI W WARSZAWIE. W dn. 17 b. m. jak donoszą pisma warszawskie, teatry miejskie, tanie kuchnie i herbaciarnie wcale nie były czynne; sklepy miejskie tylko częściowo, gdyż brakło im towaru; pocztę roznosi milicya. Strajk w szpitalach po części wskutek uznania względów humanitarnych, po części wskutek opadnięcia stanu gorączki, zwolna ustępuje, pracownicy stopniowo wracają do pracy.

W biurach magistratu urzędnicy podjęli pracę, natomiast woźni przyszli do pracy tylko nieliczni. Tabor miejski strajkuje w dalszym ciągu, również stróże miejscy w halach targowych, parkach i ogrodach. Częściowo nie pracują również na stacyi filtrów. Służba teatrów Wielkiego i Rozmaitości zażądała podwyższenia pensyi o 75 procent.

„Kur. warsz." z niedzieli zamieszcza następujące informacye: W sobotę oddziały straży ogniowej zakończyły strajk. Zanosiło się również na zakończenie strajku listonoszów poczty miejskiej, którzy w południe wyrazili chęć powrotu do pracy, wieczorem jednak delegacya tych pracowników oświadczyła, że musi jeszcze uzyskać zgodę na to ogółu swych współtowarzyszów pracy. Kuchnie dla inteligencyi były czynne. Kuchnie tanie, ludowe były jeszcze nieczynne. Robotnicy niektórych działów wydziału zaopatrywania, od których uzależnione jest zaopatrzenie sklepów w towary kartkowe, nie powrócili do pracy.

Strajk pracowników miejskich odbija się bardzo niekorzystnie na aprowizacyi miasta. Wydział zaopatrywania miasta mógłby w danej chwili oprócz artykułów, objętych kontyngentem sprzedawać w sklepach miejskich jarzyny suszone, cebulę i inne artykuły. Strajk w ekspedycyi, paczkarni i taborze uniemożliwia zaopatrzenie sklepów. To samo dotyczy cukru, który nadchodzi znowu do Warszawy w większych transportach. Również bazary ziemniaczane muszą być bezczynne.

Chleb dowożony jest do składnic miejskich normalnie, ponieważ bezrobocie robotników miejskich nie dotyczy piekarni, w których umiastowiono jedynie wypiek, rozwożenie zaś chleba do składnic dokonywane jest przez tabor piekarni.

Pisma codzienne polskie w piątek nie wyszły.

Magistrat uchwalił strajkującym dotychczas pracownikom wypłacić pensyę za styczeń jedynie za czas pracy.

Z powodu straju robotników Rada miejska odbyła w czwartek i piątek dwa długie posiedzenia, poświęcone tej sprawie. Rada uchwaliła żądany kredyt w sumie 3,600.000 marek na dodatki dla pracowników miejskich oraz wniosek o wydaniu odezwy do strajkujących pracowników, aby niezwłocznie przystąpili do pracy. Przyjęto również uchwałę, aby magistrat w ciągu 2 miesięcy opracował statut służbowy dla pracowników miejskich, jak również dodatkowy wniosek uwzględniający szereg żądań robotników w sprawie przyjmowania i wydalania pracowników.

STRAJK ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH WE LWOWIE, w którym bierze udział około 1000 osób — jak donoszą pisma lwowskie — trwa w dalszym ciągu. Postulaty strajkujących, przedłożone zarządowi kolejowemu przez delegatów, nie zostały dotąd uwzględnione. W warsztatach kolejowych panuje zastój. Pracuje tylko nieliczna garstka robotników wojskowych.

W sobotę zarząd warsztatów wysłał do strajkujących wezwanie, aby delegaci ponownie udali się do dyrekcyi w celu pertraktacyi. — Strajkujący wezwaniu odmówili. Na sobotniem zgromadzeniu uchwalili strajkujący osobną rezolucyę, w której między innemi powiedziano: „Zebrani w dniu dzisiejszym, jako pracownicy c. k. kolei państwowych w warsztatach we Lwowie, solidaryzują się w zupełności z rezolucyami wszystkich klas pracujących całej Austryi. — Uchwalają jak najkategoryczniej potępić wszelką lichwę, jak również potępiają wywody przedstawiciela pruskiego militaryzmu w Brześciu Litewskim. Dlatego też żądają zebrani zawarcia natychmiastowego honorowego, kompromisowego pokoju bez wszelkiej jawnej lub tajnej aneksyi, na zasadach samostanowienia narodów o sobie. Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska!".

STRAJK W STRYJU. W sobotę rozpoczął się strajk w warsztatach kolejowych w Stryju.

HOJNY BEZIMIENNY DAR NA K. B. K. Firma T. L. i W. S. złożyła na K. B. K. 4000 koron. Lwowska delegacya K. B. K. nie znając hojnych ofiarodawców, składa im tą drogą serdeczne podziękowanie.

ECHA KATASTROFY W TRZCIANIE. Do „Kur. lw." donoszą: W Rzeszowie umarł Franciszek książę Auersperg, kierownik i naczelny lekarz szpitala filii krajowego Tow. Czerwonego Krzyża w Opawie na Śląsku. Ks. Auersperg umarł wskutek ciężkich ran, odniesionych w czasie znanej katastrofy kolejowej w Trzcianie.

DEMONSTRACYE W TARNOWIE. Dn. 17 i 18 b. m. trwały w Tarnowie demonstracye uliczne. W wielu sklepach i mieszkaniach prywatnych powybijano szyby w oknach. W sklepie Gruenfelda tłum zabrał cały zapas mąki, będącej na składzie, oraz 2000 kg. cukru ze składnicy cukrowej z załadowanych wozów, przeznaczonych dla powiatu. Wszystkie sklepy były zamknięte. Silne patrole wojskowe krążyły po ulicach. Poważniejszych wykroczeń nie było. Skutkiem tych demonstracyi udała się do radcy dworu Reinera deputacya magistratu i Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza. Dr Tertil poruszył katastrofalny brak mąki i przedstawił p. Reinerowi wszystkie jednomyślnie uchwalone rezolucye Rady miejskiej.

Z ŁODZI piszą nam: Po kilku tygodniach względnej ciszy, na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi, znów rozpoczęto walkę nacyonalistyczną. Powód tym razem do zatargu dał wniosek radnego żydowskiego o seminaryum żydowskie, żądający wyznaczenia na ten cel kilku tysięcy marek od miasta. Wniosek został przegłosowany, okazało się jednak, że wniosek ten jeszcze w czasie namiętnych dysput październikowych był w szeregu innych odrzucony, wobec czego po zarządzeniu rewizyi radnych, wniosek odrzucono. To tak oburzyło nacyonalistów, iż wywołali awanturę, poczem kompromisowo zmusili prezydyum Rady do zaakceptowania uchwały.

Na tem posiedzeniu Rady miejskiej założono protest przeciwko zmniejszeniu racyi chlebowej do 5 funt. na dwa tygodnie oraz dodaniu do wypieku jeszcze dalszych 10 funt. kartoflanki i 10 funt. innych surogatów, co chleb czyni mniej pożywnym. Do sprawy walki o seminaryum żydowskie powrócę jeszcze osobno.

Powszechne oburzenie w mieście naszem wywołało odrzucenie przez Radę miejską kilku wniosków, postawionych przez radnych robotniczych w celu ulżenia niedoli biedaków łódzkich, a mianowicie: 1. aby Rada uchwaliła wyasygnować 200.000 mk. dla podratowania egzystencyi tanich kuchni i dania możności wydawania im zamiast dotychczasowych 6—15.000 obiadów dziennie bezpłatnych całkiem; 2. aby zapomogi dla dorosłych i dzieci, pobierane przez biedaków z 80 fen. powiększono do 1.50 mk. tygodniowo; 3. aby personalowi tanich kuchni powiększyć śmiesznie obecnie małe (20—30 mk. na kwartał) pensye; 4. aby sumę na bezpłatne lekarstwa z 100.000 podnieść do 150.000 marek.

Życie społeczne w Łodzi koncentruje się w chwili obecnej li tylko w długim szeregu stowarzyszeń zawodowych, kulturalnych i oświatowych. Wojna wprowadzając nagłe zmiany w normalnym biegu życia, spowodowała szybki i intensywny rozrost orgaizacyi, zwłaszcza zawodowej, dzięki też temu Łódź poszczycić się może już wieloma poważnemi placówkami tej organizacyi.

Pomimo tylu przeciwności, trudności natury zasadniczej i zewnętrznej, społeczeństwo łódzkie na jednem polu gospodarki społecznej, a mianowicie na polu oświatowem, wykazało wiele energii i ofiarności. Dzięki wysiłkom samego tylko społeczeństwa sprawy oświatowe w mieście naszem przedstawiają się wcale pomyślnie.

K. J.

KARY ŚMIERCI. Dzienniki warszawskie donoszą: Dn. 16 b. m. rozstrzelano skazanego w Grójcu Wacława Stanisławczyka za udział w napadzie bandyckim. Tegoż dnia rozstrzelano skazanego w Pułtusku Kazimierza Pawlaka, który zamordował we wsi Łasze wdowę Wrońską i jej córkę Maryannę. W Kutnie rozstrzelano skazanych przez sąd polowy Józefa Szumińskiego i Wacława Krupińskiego ze wsi Koszewa, którzy wykonali napad.

ODBUDOWA BELGII. Z Genewy donoszą, że władze okupacyjne przystąpiły do odbudowy Belgii, atoli na koszt Belgii. Niektóre z miast — między innemi Louvain — sprzeciwiają się stanowczo ponoszeniu wydatków z tego powodu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MODŁY ZA POLSKĘ. W kościele św. Barbary odprawiać się będzie uroczysta nowenna z wystawieniem Najśw. Sakramentu za Polskę do Królowej Korony Polskiej, na którą zaprasza się Sodalicye Maryańskie i wiernych. Początek we czwartek o godz. 6 wieczorem.

ZGUBA. Antonina Fryzówna, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi l. 22, zgubiła portfel z kwotą 2000 K i papierami osobistymi. Łaskawy znalazca otrzyma znaczną nagrodę.

NEKROLOGIA.

W Oknie, w Galicyi wschodniej zmarł wczoraj ś. p. Władysław Fedorowicz, członek Izby panów.

W Koszycach na Węgrzech zmarł dn. 5 stycznia b. r. nieodżałowanej pamięci ksiądz Władysław Ziemliński kapłan dla Polaków i wikary katedralny, duszpasterz żarliwy i patryota, doradca i opiekun Polaków, których jest w Koszycach i okolicy kilka tysięcy. Życiem bogobojnem i pracą zyskał szacunek i cześć ogólną. Przedwczesna i niespodziana śmierć Jego, która nastąpiła po operacyi, bolesnem echem odbiła się w mieście. Jak bardzo szanowanym i lubianym był ś. p. ks. Ziemliński, świadczył manifestacyjny pogrzeb, przy udziale tłumów publiczności polskiej i węgierskiej, która mimo niepogody szła oddać ostatnią posługę ze łzami w oczach szlachetnemu kapłanowi. Cześć pamięci zacnego kapłana patryoty!

B. K.

Lenin czy Trocki?

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą do „Vossische Ztg": Dzienniki tutejsze omawiają głęboko sięgającą niezgodę między Leninem a Trockim. Stosunki między tymi dwoma kierownikami obecnego rządu rosyjskiego zaostrzają się z każdym dniem. Sfery, zbliżone do Lenina, wyrażają zapatrywanie, że Lenin zgłosi niebawem dymisyę, aby, mającemu się odbyć kongresowi sowjetu, umożliwić zajęcie stanowiska odnośnie do istniejącego rozłamu między nim a Trockim. Lenin powrócił znowu z Finlandyi do Petersburga.

JEDYNE POSIEDZENIE.

Sztokholm. B. kor. Otwarcie konstytuanty odbyło się przy przepełnionej galeryi. Do pierwszej wrzawy przyszło, gdy socyalny rewolucyonista, Swiesow, chciał otworzyć posiedzenie. Swiesow musiał ustąpić, poczem, jak już doniesiono, Swerdlow odczytał deklaracyę. Wybór Czernowa wykazał, że bolszewicy są w mniejszości, co też rozstrzygnęło o losie konstytuanty. Mowa Czernowa wywołała silne wrażenie, które osłabił Bucharin, proklamując imieniem bolszewików świętą wojnę z burżuazyą. Zapowiedział on, że bolszewicy na przyszłość będą się nazywali oficyalnie partyą komunistyczną. Następnie wśród gwałtownych okrzyków i protestów Ceretelli wygłosił mowę przeciw bolszewikom. O północy dyskusya była zakończoną, poczem nastąpiło odrzucenie rezolucyi komitetu wykonawczego. Następnie bolszewicy i lewica socyalno-rewolucyjna odbyli wspólnie naradę, poczem powrócili do sali i oświadczyli, że nie mogą pracować z grupami konstytuanty, przeciwnemi rewolucyi. Stąd oddalili się oni do Instytutu Smolnego. Wkrótce potem zjawili się marynarze i członków konstytuanty rozpędzili z Pałacu Taurydzkiego.

WZBURZENIE W PETERSBURGU.

Berlin. Depesze z Petersburga donoszą, iż panuje tam obecnie niesłychane naprężenie i wzburzenie z powodu otwarcia zgromadzenia ustawodawczego. Rząd ostrzega ludność przed niepotrzebnem zatrzymywaniem się na ulicach, ponieważ spodziewane są rozruchy. Jak słychać, przybyło w ostatnich dniach do Petersburga wielu oficerów, przebranych w ubrania cywilne, celem brania udziału w pracach kontrrewolucyjnych. Rząd chwycił się rozległych środków, mających zdusić w zarodku ruch kontrrewolucyjny.

KARABINY MASZYNOWE NA ULICACH.

Chiasso. B. kor. „Corriere della Sera" donosi z Petersburga pod datą 18. stycznia: Ostatniej nocy aresztowano setki osób. Dzisiaj przedpołudniem rozegrały się w rozmaitych dzielnicach miasta walki uliczne wśród żywego ognia karabinowego i karabinów maszynowych. Uzbrojeni obywatele walczą z czerwoną gwardyą. Dotychczas było wiele osób zabitych i dużo rannych. Pochody socyalno-rewolucyjnych robotników, demonstrujących za konstytuantą, atakowane są przez zwolenników Lenina, którzy z dachów rzucają bomby i oddają salwy karabinowe. Pomiędzy zabitymi znajduje się socyalno-rewolucyjny deputowany Boganow.

WALKI ULICZNE W PETERSBURGU.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Petersburga: Podczas obrad w konstytuancie przyszło do gwałtownej sceny. Jeden z członków kostytuanty dobył rewolweru przeciw socyalistycznemu przywódcy Ceretellemu, ale go rozbrojono.

Na Litenyj Prospekt popołudniu, gdy przechodzących członków konstytuanty zaatakowali przedewszystkiem marynarze, przyszło do strzelaniny. Zabito lub raniono wiele osób. Pewien żołnierz, który niósł sztandar, stanął na środku ulicy i zawołał: „Od trzech lat byłem na froncie! Teraz zabijcie mię, jeżeli chcecie!". Czerwony gwardzista zastrzelił tego żołnierza.

GŁÓD W ROSYI.

Sztokholm. B. kor. Według wiarogodnych doniesień z Rosyi, panuje głód w guberniach: nowgorodzkiej, kostromskiej, włodzimierskiej, smoleńskiej, moskiewskiej, turkestańskiej i orenburskiej.

WRAŻENIE W ANGLII.

Amsterdam. B. kor. Z Londynu donoszą do „Allgemen Handelsblad": Wiadomość o rozwiązaniu konstytuanty w Petersburgu wywołała w Anglii złe wrażenie. Nawet „Daily News", zresztą przyjaźnie usposobiona dla bolszewików, wyraża żal z powodu tego zamachu. „Daily Chronicle" powiada, że konstytucyi w Rosyi zadano przez to ciężki cios. Nie łatwo będzie naród znowu skłonić do wyborów i wpoić w niego wiarę, że oddawanie głosów może o czemś rozstrzygać.

Konwent rosyjski.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Petersburga: Uważają za prawdopodobne, że sowieti maksymalistyczni członkowie zbiorą się na zebranie konstytuujące pod nazwą „Konwentu narodowego".

Groźna sytuacya w Rumunii.

Berlin. „Basler National-Ztg" donosi: Rozmaite wieści z Rosyi potwierdzają, że sytuacya w Rumunii jest chaotyczną. Wojska dzielą się na stronnictwa: monarchiczne i rewolucyjne. Król i zamek królewski otoczone są silną strażą, złożoną z oficerów i wojsk wiernych rządowi. Wielu przywódców socyalistów rosyjskich i rumuńskich aresztowano, albowiem wykryto, że zamierzają oni, w celu obalenia rządu, uwięzić króla i ogłosić republikę. Żołnierze masami dezerterują z frontu i wszędzie odbywają się zgromadzenia na rzecz pokoju.

Drogą okrężną nadeszła z Petersburga następująca wiadomość: Z Kiszyniewa donoszą do dzienników maksymalistycznych, że liczne oddziały rumuńskie wraz z oddziałami maksymalistów pracują wspólnie nad zrzuceniem komendantów odcinków. Generał Szczerbaczew jest podobno otoczony przez wojska maksymalistów w pobliżu Jass. Wojska wierne rządowi staczają z wojskami maksymalistów krwawe walki. Jassy są ostrzeliwane przez wojska maksymalistów. Komisya rumuńsko-maksymalistyczna w Odesie, na której czele stoi znany rumuński przywódca socyalistów, Rakowski, wydała rozkaz aresztowania króla, prezydenta ministrów Bratianu oraz Take Jonescu. Wezwano króla, ażeby oddał władzę w ręce tworzących się komitetów i rad rob.-żołnierskich. Należy jednak powiedzieć, że rząd rumuński rozporządza jeszcze licznemi, oddanemi sobie wojskami.

Berlin. Z granicy szwajcarskiej donoszą do „Berl. Tagbl.": „Times" otrzymały z Petersburga następującą wiadomość: Banki petersburskie otrzymały od rządu rozkaz, aby już więcej nie wydawały Rumunom asygnat. Wstawiennictwo w tym względzie ambasadorów ententy Lenin odrzucił.

Prace rządu w Królestwie.

Rada stanu i sejm.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje:

„We czwartek, dnia 17. bm., odbyła się narada Najdostojniejszej Rady regencyjnej wraz z radą ministrów. Poza szeregiem spraw bieżących na naradzie tej odbyła się wymiana myśli na temat Rady stanu i sejmu.

„Ustalono, że zarówno członkowie Najdostojniejszej Rady regencyjnej, jak i członkowie rządu są w zapatrywaniach swych w tej sprawie zupełnie jednomyślni. Ogólne jest uznanie ważności zwołania sejmu możliwie rychło.

„W związku z tem rząd zamierza na pierwszem zaraz posiedzeniu Rady stanu wnieść projekt odrynacyi wyborczej do sejmu."

Udział w rokowaniach pokojowych.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje:

„Wobec przewlekania się kwestyi dopuszczenia przedstawicieli rządu polskiego do udziału w rokowaniach pokojowych, p. prezes ministrów wystąpił ponownie do rządów państw centralnych z usilnemi przedstawieniach w tej sprawie."

Z rady ministrów.

W sobotę odbyło się kolejne posiedzenie rady ministrów. W obradach, oprócz ministrów wzięli udział: dyrektor departamentu politycznego, hr. Rostworowski; prezes komisyi wojskowej, Ludwik Górski; major dr Wyrostek i szef biura prezydyalnego rady ministrów, dr Wróblewski. Na posiedzeniu tem omawiano dłużej przedstawiony przez komisyę wojskową projekt tymczasowej ustawy wojskowej. Projekt rozpoznano w najogólniejszych zarysach.

KOMUNIKATY WŁOSKIE.

Wiedeń. Komunikat włoski z 19. bm.: W nocy na 18. bm. wykonał znowu nieprzyjaciel, na szerokim froncie, atak na nasz przyczółek mostowy w Capo Sile. Został jednak powstrzymany przez szybkie wdanie się naszej artyleryi, a nieliczne wojsko, które zdołało dotrzeć do naszych zasieków drucianych, zostało wytępione ogniem naszych karabinów zwykłych i maszynowych. Wczoraj brały żywszy udział w walce obie artylerye, po obu brzegach Brenty, oraz we wschodnim odcinku Montello. Nasze oddziały wywiadowcze zmusiły na wyżynie Asiago do ucieczki małe nieprzyjacielskie placówki i zdobyły materyał.

Dnia 20. bm.: Utarczki patroli w Val Daone (Judykarya). W Sano, na południowy zachód od Mori, wykonał jeden z naszych oddziałów szturmowych pomyślny wypad w linie nieprzyjacielskie i wziął do niewoli oficera i 10 żołnierzy. Krótkie a gwałtowne pojedynki artyleryi w okolicy Monte Asolone. Ogień bateryi angielskich wzniecił w liniach nieprzyjacielskich na południe od Sernaglia wielki pożar. Wzdłuż Piavy zwalczała nasza artylerya skutecznie artyleryę nieprzyjacielską, która była czynniejszą między Nervesa a Maserada. Konwoje i patrole przeciwnika zostały rozproszone koło Stabinzo i Le Grave.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.